

Sygn. akt VI Ka 699/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 stycznia 2017 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Beata Tymoszków

protokolant: sekr. sądowy Robert Wójcik

przy udziale prokuratora Mariusza Ejflera

po rozpoznaniu dnia 19 stycznia 2017 r. w Warszawie

sprawy W. V. (1), c. T. i M., ur. (...) w K.

oskarżonej o przestępstwo z art. 288 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Otwocku

z dnia 8 grudnia 2015 r. sygn. akt II K 789/12

zaskarżony wyrok uchyla i stwierdzając, że zachowanie W. V. (1) w dniu 5 lipca 2012 r. w okolicach miejscowości L. powiat (...), przy trasie (...) polegało na tym, że rzuciła ona szklaną butelką w jadący samochód marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...) powodując tym jego uszkodzenie w postaci pęknięcia szyby czołowej przy słupku przednim prawym w dolnej części, na kwotę 800 zł. na szkodę K. M. oraz M. W. i wyczerpało znamiona występku z art. 288 § 1 kk, na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk, art. 67 § 1 kk postępowanie karne wobec oskarżonej warunkowo umarza na okres próby

1 (jednego) roku; na podstawie art. 67 § 3 kk zobowiązuje oskarżoną do naprawienia wyrządzonej szkody poprzez zapłatę kwoty 800 zł solidarnie na rzecz K. M. oraz M. W.; zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 zł tytułem opłaty sądowej w sprawie i obciąża ją wydatkami postępowania za pierwszą instancję, wydatkami postępowania odwoławczego obciążając Skarb Państwa.

Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego Warszawa Praga w Warszawie wydanego w sprawie VI Ka 699/16

W. V. (1) została oskarżona o to, że w dniu 5 lipca 2012 roku w L. pow. (...), województwa (...) umyślnie dokonała uszkodzenia lusterka prawego bocznego, szyby przedniej, przednich prawych drzwi, prawego przedniego błotnika oraz drzwi tylnych prawych w samochodzie marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...) poprzez rzucenie nieustalonym przedmiotem, o łącznej wartości strat 3.075,50 zł na szkodę K. M. oraz M. W., przy czym czynu tego dopuściła się publicznie, będąc w stanie nietrzeźwości i oczywiście z błahego powodu, okazując w ten sposób rażące lekceważenie porządku prawnego, to jest o przestępstwo określone w art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 8 grudnia 2015 roku (sygn. akt: II K 789/12) Sąd Rejonowy w Otwocku oskarżoną W. V. (1) w ramach zarzucanego czynu uznał za winną tego, że w dniu 5 lipca 2012 roku przy trasie (...) w okolicach miejscowości L. w powiecie (...) w województwie (...) poprzez rzucenie szklaną butelką w jadący samochód marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...) dokonała jego uszkodzenia w postaci: pęknięcia szyby czołowej zlokalizowanego przy słupku przednim prawym w dolnej części, porysowania powłoki lakierniczej błotnika przedniego prawego, licznych zarysowań powłoki lakierniczej drzwi przednich prawych w części pomiędzy błotnikiem a przednią szybą czołową

oraz zarysowania krawędzi błotnika przedniego prawego na wysokości lusterka wstecznego w wyraźnym odpryskiem powłoki lakierniczej o łącznej wartości szkody nie mniejszej niż 800 złotych na szkodę K. M. oraz M. W., przy czym czynu tego dopuściła się publicznie i bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, tj. popełnienia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. i na tej podstawie wymierzył jej karę roku pozbawienia wolności, której wykonanie, na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 k.k., warunkowo zawiesił na okres 2 lat próby, zaś na podstawie art. 57a § 1 k.k. orzekł od oskarżonej na rzecz pokrzywdzonych K. M. oraz M. W. solidarnie nawiązkę w kwocie 800 złotych. Nadto, na podstawie art. 72 § 2 k.k. w zw. z art. 39 pkt 7 k.k. i art. 43a § 1 k.k. zobowiązał W. V. (1) do uiszczenia świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 1000 złotych, a także zasądził od oskarżonej, na podstawie art. 627 k.p.k., na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w kwocie 1.580, 46 złotych, w tym opłatę za skazanie w kwocie 180 złotych.

Wyrok ten zaskarżył w całości obrońca oskarżonej, który zarzucił:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, jakoby oskarżona dopuściła się popełnienia przestępstwa opisanego w komparycji wyroku.
- 2) naruszenie art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez jednostronną, niepełną i dowolną analizę materiału dowodowego, co miało wpływ na treść wydanego orzeczenia,
- 3) naruszenie przepisów postępowania art. 5 § 2 k.p.k. poprzez nie rozpoznanie wątpliwości związanych z niniejszą sprawą na korzyść oskarżonej, co miało wpływ na treść wydanego orzeczenia,
- 4) naruszenie przepisów postępowania art. 424 § 1 k.p.k. poprzez brak zamieszczenia w uzasadnieniu wyroku wymaganych przepisami elementów, co miało wpływ na treść wydanego orzeczenia.

Z ostrożności procesowej skarżący zarzucił nadto obrazę art. 624 § 1 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie i obciążenie oskarżonej kosztami postępowania w całości, podczas gdy uiszczenie tychże kosztów jest dla niej zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną i wysokość dochodów. W konkluzji obrońca domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia oskarżonej od popełnienia zarzucanego przestępstwa, ewentualnie - uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja w zakresie, w jakim kwestionowano ustalenia dotyczące sprawstwa oskarżonej i jej winy nie była zasadna, co uniemożliwiało postulowaną zmianę wyroku. Podzielenie zastrzeżeń co do opinii biegłego i uzupełnienie w tym zakresie postępowania dowodowego przez sąd odwoławczy, skutkowało natomiast wydaniem odmiennego orzeczenia o charakterze reformatoryjnym.

Na wstępie podkreślić należy, że choć autor środka odwoławczego zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych sprowadzający się do ustalenia, że oskarżona rzuciła jakimś przedmiotem (butelką), powodując uszkodzenie pojazdu, który miał być pochodną wadliwie dokonanej oceny dowodów, to na poparcie tego właśnie zarzutu nie przedstawił w zasadzie żadnej argumentacji.

Znaczną część swych rozważań poświęcił natomiast kwestii rzeczywistego zakresu owych uszkodzeń, który rodził zasadnicze wątpliwości, co miałyby świadczyć o tym, iż zdarzenie takie w ogóle nie miało miejsca bądź też, że sprawcą nie była oskarżona.

Koncentrując się najpierw wokół zagadnienia obrazę art. 7 k.p.k. w powiązaniu z obrazą art. 424 § 1 k.p.k. należy stwierdzić, że wskazane naruszenie przepisów prawa procesowego nie miało miejsca. Lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wyraźnie wskazuje, że Sąd Rejonowy przeprowadził szczegółową i odpowiadającą zasadom logiki analizę dowodów w postaci wyjaśnień oskarżonej oraz zeznań świadków, nie ograniczając się do ich zbiorczej oceny. Rozważania dowodowe na kartach: 234 – 238 odnoszą się odrębnie do każdego z osobowych źródeł dowodowych, zaś sąd orzekający przekonująco wykazał dlaczego i w jakim zakresie każdemu z tych dowodów dał wiarę

bądź też wiary tej odmówił (w wypadku np. W. V. (1)). Skarżący nie podjął rzeczowej polemiki z tym stanowiskiem, które sąd odwoławczy w pełni podziela. Tytułem przykładu wskazać tylko należy, że w świetle zeznań K. M. i jej męża, ale także koleżanek oskarżonej wynika, że powodem nagłego zatrzymania się pojazdu należącego do pokrzywdzonej był odgłos huku przedmiotu uderzającego w samochód. Oboje jego pasażerowie zgodnie i konsekwentnie twierdzili, że osobą, u której zaobserwowali ruch tożsamy z ruchem ręki rzucającej przedmiot była właśnie oskarżona. Gdyby nie byli pewni tego rozpoznania, liczyli się z możliwością nie wykazania swoich racji, zapewne przystaliby na propozycję złożoną przez A. Z., która deklarowała chęć naprawienia szkody, aby tylko nie wzywano Policji. Także potem, kiedy W. V. (1) zapewniała, że zapłaci za uszkodzenia pojazdu, pokrzywdzeni mogli po prostu zażądać, by pojawiła się jej rodzina i załatwiła sprawę finansowo. Fakt, że pasażerowie samochodu B. tego nie uczynili, że byli oburzeni postawą nietrzeźwej wówczas oskarżonej, która swoim wybrykiem stwarzała niebezpieczeństwo nie tylko dla osób podróżujących samochodem, ale także innych użytkowników drogi (kierowca, pod wpływem impulsu mógł zmienić pas ruchu) dowodzi tego, że byli całkowicie pewni swego rozpoznania, zaś ówczesna postawa oskarżonej i jej koleżanek utwierdzała ich w tym przekonaniu.

O ile więc nie było podstaw do podzielenia tezy obrońcy, iż zebrane dowody nie pozwalają w ogóle na przypisanie oskarżonej zarzucanego jej czynu, o tyle zgodzić się należało, że postępowanie prowadzone przed sądem I instancji nie doprowadziło do należytego wyjaśnienia wątpliwości dotyczących rodzaju i zakresu uszkodzeń przedmiotowego pojazdu, a tym samym – wartości szkody. Zaznaczyć należy, że treść art. 5 § 1 k.p.k. odczytywanego w powiązaniu z art. 74 § 1 k.p.k. nakłada na organy ścigania, a następnie oskarżyciela obowiązek udowodnienia winy oskarżanemu, który nie ma obowiązku dowodzenia swej niewinności. Obowiązek ten dotyczy nie tylko wykazania, że do zdarzenia w ogóle doszło i dopuściła się go osoba, którą postawiono w stan oskarżenia, ale też udowodnienia wszelkich elementów stanu faktycznego tożsamych z ustawowymi znamionami czynu zabronionego, warunkującymi odpowiedzialność karną sprawcą. Oznacza to więc, że W. V. (1) mogła być uznana za winną występku z art. 288 § 1 k.k. gdy ustalono rozmiar wyrządzonej przez nią szkody, której wartość (po dniu 1 stycznia 2016r.) przekraczać musiała kwotę 500 zł., zaś ewentualne wątpliwości w tym zakresie rozstrzygać należało – według reguły in dubio pro reo – na korzyść oskarżonej. Trzeba także dodać, że do poczynię w tym zakresie prawidłowych ustaleń konieczna była pewna aktywność, dobra woli pokrzywdzonych, której przy prezentowanej przez nie postawie procesowej – Sąd nie miał możliwości wyegzekwowania.

Przechodząc już do kwestii niewłaściwego przyjęcia przez Sąd Rejonowy rozmiarów szkody w pojeździe B. stwierdzić trzeba, że materiał dowody, jakim dysponował Sąd do czynienia owych ustaleń był bardzo ograniczony. Wbrew sugestiom T. M. z rozprawy głównej, na miejscu zdarzenia nie wykonano dokumentacji fotograficznej m.in. tegoż samochodu, który w dniu 5 lipca 2012r. przejechał trasę około 400 -500 kilometrów. Jego oględziny przeprowadzono następnego dnia rano, przy czym brak danych, czy wcześniej samochód został dokładnie umyty. W protokole tej czynności odnotowano: pęknięcie szyby przedniej w dolnym rogu, porysowanie powłoki lakieru prawego lusterka bocznego, liczne zarysowania oraz wgniecenia w prawych drzwiach przednich części między lusterkiem a przednią szybą, zarysowanie z wyraźnym odprysnięciem lakieru prawego przedniego błotnika (k. 9). Jednocześnie brak jakichkolwiek danych czy zarysowania te lub odprysnięcie lakieru miały charakter świeżych (dostrzegalnych łatwo przy normalnym zabrudzeniu pojazdu). Brak również zapisu o obecności okruchów szkła (np. pod przednią szybą, na wysokości maski i położenia spryskiwaczy szyby) czy śladów jakiegokolwiek substancji (zacieków np. z piwa). K. M. ani samorzutnie ani na prośbę biegłego nie przedstawiła jakiegokolwiek zdjęcia, które wykonała po zdarzeniu na własny użytek. Dysponując takim materiałem dowodowym biegły powołany przez sąd I instancji wydał opinię o charakterze hipotetycznym, która – co trafnie dostrzegł autor apelacji – nie wyjaśniła wszelkich wątpliwości co do mechanizmu powstania uszkodzeń opisanych w czynie, który ostatecznie przypisano W. V. (1). Podzielając te zastrzeżenia Sąd Okręgowy w trybie art. 452 k.p.k. dopuścił dowód z uzupełniającej, ustnej opinii biegłego sądowego – rzeczoznawcy samochodowego mgr inż. Z. K.. Przesłuchany na rozprawie apelacyjnej biegły stwierdził (k. 309) , że przy braku dodatkowej dokumentacji, w tym zdjęć pojazdu, jedyne wnioski sprowadzają się do stwierdzenia, że:

- jeżeli przedmiotem rzuconym w kierunku nadjeżdżającego pojazdu była szklana butelka i rozbija się na drobniejsze kawałki, mogłyby ewentualnie powstać małe zarysowania (mikro rysy) na obudowie prawego bocznego lusterka i

prawego słupka, ale nie doszłoby do powstania uszkodzeń w obrębie drzwi prawych przednich (wgniecenie) oraz tylnych,

- jeżeli rzucona w ten sam sposób butelka by nie pękła od uderzenia w szybę, to zostałaby odrzucona najprawdopodobniej w górę i po skosie w lewo, a więc nie spowodowałoby to jakichkolwiek zarysowań lusterka, słupka, błotnika czy też drzwi prawych.

Jest to zbieżne z wnioskami pierwszej chronologicznie opinii biegłego (z dnia 19 września 2015r.), w której wykluczył on, by liczne wgniecenia poszycia błotnika przedniego prawego opisane w protokole oględzin mogły powstać w okolicznościach tego zdarzenia (k.185 -186). Biegły podkreślił, iż nawet od butelki, która się rozbiła mogły powstać niewielkie zarysowania- jednak nie mogły powstać wgniecenia, o których była mowa w przedmiotowym protokole.

Reasumując tę część rozważań trzeba wobec tego uznać, że oceniony kompleksowo materiał dowodowy pozwala jedynie a ustalenie, że oskarżona rzuciła w pojazd pokrzywdzonych szklaną butelką, powodując pęknięcie poprzedniej szyby w prawym dolnym rogu. Chociaż bowiem T. M. na rozprawie głównej zeznał, że widział rzuconą butelkę, która się rozbiła („odłamki szkła poszły wzdłuż boku”), a między szczelinami spływało piwo” (k. 98), to jednak zeznania tej treści uznać należy za pewną sugestię świadka, iż tak zapewne było (podobnie jak sugestia co do wykonywania zdjęć przez policjantów), co jednak nie odpowiadało rzeczywistości. W pierwszych zeznaniach świadek stwierdził bowiem, że gdy jechał około 23,00 przed wiaduktem dostrzegł 4 dziewczyny, z których jedna rzuciła jakimś przedmiotem|(k. 10v.) Przy odjeździe świadek zobaczył, że jest dużo szkła po rozbitej butelce, ale nie wiadomo dokładnie, czy rozbiła się ona od uderzenia w samochód czy też już po upadku na jezdnię. Świadek nie mówił wtedy o śladach piwa na samochodzie. Przesłuchanie to miało miejsce w dniu 6 lipca 2012r., natomiast ze sporządzonej przez policjantów notatki służbowej (k. 1), potwierdzonej zeznaniami A. G. (k. 146) wynika, że w chwili ich interwencji nie było widowym, czym rzuciła oskarżona (brano pod uwagę kamień). Słuchana po raz pierwszy K. M. także zeznała, że „dziewczyna rzuciła czymś w samochód” i nie wskazywała, by ujawniono okruszki szkła na samochodzie czy też resztki piwa (k. 4). W tym stanie rzeczy jedynym pewnym mogło być ustalenie, że oskarżona rzuciła w pojazd pokrzywdzonych butelką, ale nie wiadomo, czy uległa ona rozbiciu od kontaktu z przednią szybą. Tym samym zachodziła wątpliwość, o jakiej mowa w art. 5 § 2 k.p.k., co do spowodowania jej działaniem pozostałych uszkodzeń opisanych w wyroku, wobec czego należało zmienić opis czynu przypisanego W. V. (1).

Wylimitowanie z tego opisu wymagało także ustalenie, że czyn oskarżonej miał charakter chuligański, w rozumieniu art. 115 § 21 k.k. Zgodnie z definicją ustawową jest takim występkiem polegający na umyślnym zamachu na zdrowie, na wolność, na cześć lub nietykalność cielesną, na bezpieczeństwo powszechne, na działalność instytucji państwowych lub samorządu terytorialnego, na porządek publiczny, albo na umyślnym niszczeniu, uszkodzeniu lub czynieniu niezdatną do użytku cudzej rzeczy, jeżeli sprawca działa publicznie i bez powodu albo z oczywiście błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego. Znamiona te muszą być spełnione kumulatywnie co oznacza, że brak choćby jednego z nich wyklucza zastosowanie art. 57 a § 1 k.k. W realiach rozpoznawanej sprawy oczywistym jest, że W. V. (1) działała umyślnie, bez powodu i rażąco lekceważąc porządek prawny dokonała uszkodzenia cudzej rzeczy ruchomej. Wbrew jednak ustaleniom sądu meriti (k. 239 - 240) nie można przyjąć, iż działała ona publicznie. Takie działanie zachodzi bowiem wówczas, gdy „bądź ze względu na miejsce działania, bądź ze względu na okoliczności i sposób działania sprawcy, jego zachowanie się jest lub może być dostępne (dostrzegalne) dla nieokreślonej liczby osób, przy czym sprawca, mając świadomość tej możliwości, co najmniej na to się godzi” (patrz: uchwała składu siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 20 września 1973 roku w sprawie sygn. akt: VI KZP 26/73, OSNKW 1973 nr 11, poz. 1320. Nadto nie można utożsamiać działania publicznego z działaniem w miejscu publicznym. Działanie w miejscu publicznym jest w zasadzie publiczne, chyba że w danym czasie mają do niego dostęp szczególnie określone osoby. Natomiast działanie w miejscu niepublicznym może być również działaniem publicznym, kiedy dotrze do indywidualnie nieoznaczonych osób. Ponadto publiczność działania, tak jak wszystkie inne okoliczności przestępstwa umyślnego, powinna być objęta świadomością sprawcy. Za takim ujęciem opowiada się również Sąd Najwyższy, podkreślając, że: „Praktyka sądowa, ustalając znamiona publiczności działania, rozróżnia zarówno działanie publiczne pod względem przedmiotowym, gdy ze względu na miejsce i sposób działania może ono dojść do wiadomości nieokreślonej liczby ludzi, jak i działanie publiczne pod względem podmiotowym, polegające na

świadomości sprawcy, że jego działanie dojdzie lub może dojść do wiadomości nieokreślonej liczby ludzi, a sprawca chce tego lub możliwość taką przewiduje i na nią się godzi” (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 maja 1972r. w sprawie sygn. akt: Rw 439/72).

Zdarzenie będące przedmiotem osądu w niniejszej sprawie miało miejsce w terenie nie oświetlonym latarniami, w porze nocnej, przy średnim ruchu ulicznym, nieopodal wiaduktu kolejowego. Jak zeznała K. M., po usłyszeniu huku jej mąż zatrzymał się i niemal natychmiast zawrócił. Oznacza to, że bezpośrednio bliskości przed i za pojazdem pokrzywdzonej nie jechały inne samochody, wtedy bowiem nie kojarzyłaby ona odgłosu uderzenia z działaniem oskarżonej lecz np. kamieniem spod kół poprzedzającego pojazdu, a nadto nie byłoby możliwym niemal natychmiastowe zawrócenie samochodem. Dla samych zainteresowanych to zajście było ogromnym zaskoczeniem, trwało ułamki sekund, tak, że w pierwszej chwili nie do końca byli pewni, co się stało. Trzeba więc przyjąć, że było ono widoczne dla kilku konkretnych osób tj. K. i T. M. i trzech koleżanek oskarżonej. Nie ma żadnych informacji, by w tym miejscu o tej były jakiegokolwiek osoby postronne, jakakolwiek „publiczność”. Fakt, że na tej drodze w ogóle odbywał się ruch uliczny, bez wskazania, że w tym właśnie momencie znajdowały się tam konkretnie inne pojazdy, których pasażerowie mogliby obserwować zachowanie oskarżonej, nie pozwala przyjąć, iż czyn oskarżonej miał charakter chuligański, gdyż brak jest w działaniu oskarżonej charakteru publicznego.

Odmienne stanowisko Sądu Rejonowego, który wywiódł, iż droga krajowa(...) z W. do L. jest drogą o bardzo dużym natężeniu ruchu, a fakt ten automatycznie przesądza o tym, że nieograniczona ilość osób mogła być świadkami tego wydarzenia – jest wadliwe i całkowicie dowolne. Jest to bowiem założenie wyłącznie hipotetyczne, nie przystające do realiów sprawy.

Reasumując, wszystkie powyżej wskazane okoliczności skutkowały tym, iż Sąd Okręgowy uchylił zaskarżony wyrok, a stwierdzając, że zachowanie W. V. (1) w dniu 5 lipca 2012 r. w okolicach miejscowości L. powiat (...), przy trasie (...) polegało na tym, że rzuciła ona szklaną butelką w jadący samochód marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...) powodując tym jego uszkodzenie w postaci pęknięcia szyby czołowej przy słupku przednim prawym w dolnej części na kwotę 800 złotych na szkodę K. M. oraz M. W. i wyczerpało znamiona wyłącznie występku z art. 288 § 1 k.k., postępowanie karne wobec niej warunkowo umorzył.

W ocenie Sądu odwoławczego w niniejszej sprawie, wobec spełnienia przesłanek zarówno o charakterze materialnym jak i formalnym należało skorzystać ze środka probacji, określonego w art. 66 § 1 kodeksu karnego.

Jak już wykazano - wina oskarżonej nie budzi wątpliwości. Nie była ona uprzednio karana (k. 283), można zatem uznać, iż zdarzenie to było nierozsądnym epizodem w jej życiu, skutkiem chwilowej bezmyślności, spotęgowanie znacznym działaniem alkoholu. Podkreślenia wymaga, że choć uszkodzenie przedniej szyby samochodu B. (...) w istocie bez żadnego motywu i powodu jest oczywiście czynem społecznie szkodliwym i niebezpiecznym, to jednak zauważyć też trzeba, że zachowanie to nie było zaplanowane, nie stało się efektem premedytacji lecz bezmyślnego impulsu młodej, bo zaledwie 19 – letniej wówczas dziewczyny. Dopuściła się go w specyficznej sytuacji emocjonalnej – będąc w grupie rówieśniczej, podczas zakończenia pobytu wakacyjnego, swoistego „rozluźnienia” zasad. Skutek występku oskarżonej również jest stosunkowo łatwy do zniwelowania poprzez wymianę szyby w samochodzie, za co oczywiście ona zapłaci. Sąd Okręgowy oczywiście nie przyzwala na podobne naruszenia prawa i ich nie usprawiedliwia – czyn ten nadal pozostaje przestępstwem. Wydając takie rozstrzygnięcie Sąd uwzględnia natomiast całokształt okoliczności związanych z jego popełnieniem oraz postawę oskarżonej, a oba te elementy wskazują, że nie ma potrzeby wymierzania W. V. (1) kary, lecz wystarczającym jest warunkowe umorzenie postępowania.

Właściwości i warunki osobiste oskarżonej, prowadzenie przez nią aktualnie ustabilizowanego trybu życia, podjęcie studiów wyższych na (...), jak również podejmowanie działalności charytatywnej na rzecz zwierząt - wolontariat w ZOO w W., uzasadniają przypuszczenie, że pomimo zastosowania środka probacyjnego i wyznaczenia okresu próby będzie ona w przyszłości przestrzegała obowiązującego porządku prawnego. Na podstawie art. 67 § 3 k.k. Sąd zobowiązał oskarżoną do naprawienia szkody w wysokości 800 złotych solidarnie na rzecz K. M. i oraz M. W.. W ocenie Sądu, orzeczona kwota nie jest przesadnie wysoka a oskarżona, która aktualnie nie pracuje zarobkowo, będzie musiała

podjąć trud znalezienia pracy, by móc wywiązać się ze nałożonego zobowiązania. Zdaniem sądu odwoławczego to właśnie konieczność poniesienia konsekwencji finansowych swego nieprzemyślanego występkę będzie dla oskarżonej realnie odczuwalną dolegliwością, skłaniającą do refleksji na skutkach nieprzemyślanych zachowań, które rodzą określoną odpowiedzialność karną. Z tego też powodu została ona obciążona opłatą oraz kosztami postępowania odwoławczego.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.